

Dusan Sidjanski*

Wspólna kultura europejska jako fundament federalizmu europejskiego. Podzielona suwerenność w Unii Europejskiej

1. Wprowadzenie

Według Denisa de Rougemonta nasza spuścizna kulturalna: „*jest przede wszystkim sumą wszystkich z biegiem wieków 'produktów' kultury: religii i filozofii, dzieł sztuki i literatury, nauki i techniki, idei i praktyk politycznych, aktów prawnych i zarządzeń miejskich, sądów moralnych, estetycznych i krytycznych, refleksji uczonych i mądrości przysłów i, przede wszystkim, języków i wszystkiego, czego dotyczą one w odniesieniu do sposobu wyrażania uczuć, sądów, myśli. Można do tej listy dodawać, ponieważ tych elementów jest wiele; często kontrastują ze sobą, mogą być kombinowane w jeszcze bardziej złożone systemy, kolejne czy symultaniczne, współdziałające między sobą...*”¹

Zgodnie z naszą opinią,² Europa jest bezsporną „podstawową jednością”, złożoną, lecz spójną całością, posiadającą wspólne formy zachowań moralnych i społecznych, instytucji politycznych, tradycji i wspólnych osiągnięć. Na tej bazie jedności można budować unię. Pogląd ten został rozwinięty w trzech punktach: wspólnota historyczna w pochodzeniu i ewolucji, łącznie z jednością geograficzną jako „Przylądek Azji”, która, w przeciwieństwie do państw dzisiejszych, nie może być określona przez swe granice, ponieważ przede wszystkim jest złożonym układem rozchodzących się sił, cywilizacją mającą tendencję w kierunku uniwersalizmu; wspólna historia i wspólna cywilizacja oparta na pewnej liczbie „instytucji” stopniowo „budowanych” przez wieki; prawo i prawa podstawowe, system przedstawicielski, autonomia i samorząd lokalny, pluralizm polityczny i społeczny (partie, opozycja i wolność, sieć stowarzyszeń, itp.). Wolność stowarzyszeń, autonomia, pluralizm i opozycja są głównymi cechami, które tworzą europejską oryginalność i podstawową

* Prof. Dusan Sidjanski – Uniwersytet Genewski (Szwajcaria).

¹ D.de Rougemont, *L'Heritage culturel de l'Europe* w: *Ecrits sur l'Europe*, t. II wydany przez Christophe Calame, Edition de la Différence, Paryż 1994, s.348.

² *Why Europe*, red. D.de Rougemont, H.Brugmans, R.Racine i D.Sidjanski, Centrum Kulturalne Europy, Genewa 1958.

jedność. Jednocześnie Europa wynalazła państwo narodowe (*nation-state*), jak również marksistowską walkę klasową. Czy zatem nie może znaleźć antidotum na negatywne skutki, za które sama jest odpowiedzialna, a co za tym idzie sposobu wyjścia poza nacjonalizm do nowego federalizmu?

Denis de Rougemont konkluduje, że Europa jest złożoną całością: „*Jedność w różnorodności*” jest więc cechą kultury europejskiej, która zrodziła się z trwających wieki wolnych i spontanicznych wymian między licznymi ośrodkami w miastach i prowincjach, posiadających wspólną podstawę w klasycznej antyczności i chrześcijaństwie. Żądanie podzielenia tej wspólnej spuścizny między państwa narodowe i w ten sposób narzucenia na rzeczywistość kulturalną tych samych restrykcji i granic, co na prawa obywateli lub ekonomiczne i polityczne systemy państw, jest arbitralne i stoi w sprzeczności z historią i rozwojem kultury europejskiej. Fundamentalna jedność i obfita różnorodność kultury europejskiej oferują solidną podstawę politycznej unii narodów Europy.

Jednakże ta fundamentalna jedność często okazywała się bezsilna w pokonywaniu konfliktów interesów, ideologii lub konfliktów narodowych i etnicznych. Mimo wspólnej spuścizny duchowej i instytucjonalnej Europejczyków, różne niszczące siły, takie jak: nacjonalizm i ambicje hegemoniczne, były źródłem wojen między państwami narodowymi. Nacjonalizm, wcześniej źródło rozwoju państw europejskich, stał się – w połączeniu z wielorakimi czynnikami rozbiciowymi i rozłamami – główną przeszkodą dla odpowiedniego zastosowania ludzkiego, kreatywnego i produkcyjnego potencjału Europy. A więc raz jeszcze trendem w kierunku rosnącej współzależności.

Ta debata nie jest zamknięta, a obecnie jest ilustrowana przez dwa przeciwne argumenty, które zostały przedstawione przez dwóch amerykańskich autorów: Samuela Huntingtona – w jego książce *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order* (1966) oraz Lestera Thurowa w *Head to Head* (1992).

Wkład Huntingtona bazuje na znaczeniu treści, cywilizacji i kultury, którą łączy z całkowitym sposobem życia ludności. Dla niego cywilizacja i kultura oznaczają „wartości, normy, instytucje i sposoby myślenia, do których kolejne generacje w danym społeczeństwie przywiązywały główną wagę.”³ Pożycza od Durkheima i Maussa pojęcie pewnego rodzaju środowiska moralnego, obejmującego kilka pojęć, w których każda kultura narodowa jest jedynie poszczególnym aspektem całości.⁴ Definicja ta nieco przypomina formułę Denisa de Rougemont, według której kultura europejska jest zarówno wspólna jak i zróżnicowana, jak gdyby kultury, o których mówi się jako o kulturach narodowych, regionalnych lub lokalnych, były jedynie wariacjami na wspólny temat.

Punkt wyjściowy Huntingtona zasadniczo nie jest inny. Huntington zaczyna od uwzględnienia szeregu parametrów: języka, religii, modernizacji (odzielania Kościoła od państwa, instytucji przedstawicielskich, sposobów życia). Uznając rolę, jaką odgrywają te czynniki, dochodzi do wniosku, że w dużym stopniu główne cywilizacje historycznie były utożsamiane z największymi religiami świata.⁵ Stąd Huntington, pomijając inne dzieła i aspekty cywilizacji, w zasadzie używa kryteriów religijnych, co prowadzi go do ponownego określenia linii podziału między tych, którzy należą do chrześcijaństwa zachodniego (katolików i protestantów) – z jednej strony, a tych, którzy są zwolennikami islamu i chrześcijaństwa ortodoksyjnego (muzułmanów i przynależących do obrządku ortodoksyjnego) – z drugiej strony.⁶ Ta linia podziału biegnie przez Europę między Finlandią i Rosją, państwami nadbałtyckimi i Rosją, przez zachodnią Białoruś, przez Ukrainę, dzieląc unicki zachód od ortodoksyjnego wschodu, przez Rumunię, pomiędzy Siedmiogrodem, z jego węgierską ludnością katolicką i pozostałą częścią państwa oraz przez byłą Jugosławię, wzdłuż granicy dzielącej Słowenię i Chorwację od innych republik. Należy przypomnieć, że na Bałkanach linia ta łączy się przypadkowo z historycznym podziałem na Austro-Węgry i Imperium Otomańskie.

Przechodzi do stwierdzenia, że granica kulturalna Europy stanowiła również polityczną i ekonomiczną granicę Europy i Zachodu w dobie zimnej wojny. Dla niego, paradygmat cywilizacji dostarcza więc wyraźnego podziału i nieodpartej odpowiedzi na pytanie konfrontujące Europejczyków z Europą Zachodnią co do tego, gdzie kończy się Europa: Europa kończy się tam, gdzie kończy się zachodnie chrześcijaństwo, a zaczyna islam i ortodoksja. Stosując ten sam dowód wyklucza Grecję, kolebkę cywilizacji europejskiej i odmawia uznania chrześcijan ortodoksyjnych za Europejczyków. Podkreśla kryterium religijne przesadzając i przypisując mu efekt separacji a może nawet antagonizowania. W tych ekstremalnych warunkach, wszystkie inne czynniki pozostają w cieniu, współpraca oparta na współzależności gospodarczej, bliskość geograficzna, pokrewieństwo językowe. Religia, którą utożsamia z cywilizacją, z definicji postrzegana jest jako czynnik separacji, bardziej niż siła pojednania czy solidarności. Jego teza przeciwstawia się idei ekumenicznej chrześcijaństwa i, *a fortiori*, zgodzie między religiami, szczególnie między katolicyzmem i ortodoksją, dwoma siostrzanymi religiami posiadającymi wspólne źródło.

Już w dziewiętnastym wieku rosyjski filozof Soliwiew zainicjował dużą kampanię w Rosji i wśród południowych Słowian w celu zbliżenia tych dwóch głównych nurtów chrześcijaństwa. Jednak Huntington oddziela, nawet przeciwstawia katolików i protestantów – muzułmanom i ortodoksom; a co bardziej zaskakujące, stale wprowadza muzułmanów między ortodoksów i drugą grupę chrześcijańską, akcentując ten podział. Podejście to wskazuje na niezrozumienie

³ A.B.Bozeman, *Civilization under Stress*, „*Virginia Quarterly Review*”, nr 51/1975, s.1.

⁴ Por. E.Durkheim and M.Mauss, *Note sur la notion de civilisation*, „*Récherches sociales*”, nr 38/1978, s.811.

⁵ Por. S.Huntington, op.cit., s.42.

⁶ Op.cit., s.158-162.

rzeczywistej i wyjątkowo skomplikowanej sytuacji na Bałkanach. Jednak dobrze znanym faktem jest to, że przez wieki okupacji Imperium Otomańskiego, ortodoksyjne narody grecki, serbski i bułgarski, zachowały, a nawet umocniły swoją tożsamość. Pewne konsekwencje tych rys można wciąż wykryć, szczególnie w Bośni, Serbii i Macedonii oraz w stosunkach między Grecją a Turcją. Czy jest to powód, aby usiłować przypisać im dzisiaj podobną rolę do tej, którą odgrywały w przeszłości?

Zagrożenia dla bezpieczeństwa europejskiego ujawniły się przez konflikt w b. Jugosławii, konflikt, który jest sprawdzianem dla Europy i dla nas wszystkich. Prawa i godność człowieka zostały podeptane, a w zamian wielonarodowej Jugosławii powstały państwa narodowe, które aspirują do tego, by być jednolitymi, tj. czystymi etnicznie i narodowo, w przeciwieństwie do zasad tolerancji i poszanowania wspólnot mniejszościowych. Niektórzy historycy i naukowcy polityczni upatrują źródła konfliktu w błędnej kulturalnej linii między Zachodem a ortodoksyjnym Wschodem z epicentrum w Bośni. Ta interpretacja mogłaby być stosowana w jednakowym stopniu do antagonizmów między Chorwatami a Serbami. Ma jednak jedną wadę: nie zwraca uwagi na fundamentalną wagę kultury europejskiej, która wywodzi się ze starożytnej Grecji, Jeruzalem i chrześcijaństwa, i udziału wielu innych kultur. Zapomina się o wartościach europejskich, które, choć mało uznawane w tym regionie, powinny być tam ponownie wprowadzane, rozpoczynając od wspólnego poszanowania i tolerancji.

Ta tragedia jugosłowiańska w sercu Europy jest ostrzeżeniem. Faktem jest, że może się rozszerzyć, tym bardziej że niepohamowane żądania w państwie Basków, na Korsyce czy w Irlandii Północnej, w samej Unii Europejskiej, nie są niezwiązane z wybuchem sentymentów do ekstremalnego nacjonalizmu w byłej Jugosławii. Inne utajone lub w pełni otwarte napięcia istnieją nie tylko w państwach Wspólnoty Niepodległych Państw, lecz także w Bułgarii z jej turecką społecznością oraz między Węgrami i Rumunią, czy w Słowacji – z zamieszkałymi społecznościami węgierskimi. Czy więc powinniśmy pogodzić się ze zderzeniem kultur i cywilizacji prorokowanym przez Samuela Huntingtona? Czy powinniśmy przeciwstawiać Bizancjum – Rzymowi, Ateny – Jerozolimie, kulturę Europy Zachodniej – kulturze rosyjskiej, na których, w różnym stopniu opiera się kultura europejska i które nadal ją wzbogacają? Uważam, że powinniśmy odrzucić to podejście, ponieważ próbuje ono raczej dzielić, niż łączyć, i odtwarza granice kulturalne w celu usprawiedliwienia lub wyjaśnienia obecnych konfliktów.

A jak można rozumieć wykluczenie przez niego wschodnich i południowo-wschodnich państw europejskich, w szczególności Rosji? Czy można sobie wyobrazić kulturę europejską bez rosyjskiego wkładu? Ta europejska ekskluzywność nie jest tylko abstrakcyjnym sądem, lecz wywiera konkretne skutki na rozwój zachodniego świata oraz na to, które państwa zostają wybrane do włączenia do Unii Europejskiej lub NATO. Huntington głosi Europę podzieloną

na dwie: katolicki i protestancki Zachód oraz ortodoksyjny i islamski Wschód. Implikacja, oparta na tych religijnych kryteriach jest taka, że Europa Zachodnia powinna wzmocnić swe partnerstwo z USA w ramach Wspólnoty Północno-atlantyckiej.

Nie wydaje się, by wezwania do przestrzegania zasad demokratycznych, praw człowieka i rządów prawa (*rule of law*) wyraźnie potwierdzone w Traktacie Amsterdamskim, jak również ekonomicznych żądań, zostały wzięte pod uwagę przez autora.⁷ Konkluduje on, że przy rozszerzeniu UE preferencje wyraźnie idą w kierunku tych państw, które mają kulturę zachodnią i które również skłaniają się do tego, by być bardziej zaawansowanymi ekonomicznie. Gdyby to kryterium miało być zastosowane, państwa Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Republika Czech, Słowacja, Węgry), republiki bałtyckie, Słowenia i Chorwacja stałyby się członkami UE, czyniąc Unię Europejską zgodną z cywilizacją zachodnią, tak jak historycznie istniała w Europie. Należy jednak uznać, że autor następnie próbuje popierać dialog między cywilizacjami na rzecz pokoju. Mimo krytyki skierowanej pod adresem książki Huntingtona, ma ona zasługę pobudzenia intensywnej dyskusji i podkreślenia kluczowej roli kultur i wartości, których religie są głównym, chociaż nie jedynym źródłem.

Lester Thurow, w swojej książce *House of Europe*, opublikowanej przed książką o „zderzeniu” cywilizacji, przyjmuje przeciwne do Huntingtona spojrzenie, uwypuklając wybitną rolę, jaką mają odgrywać *normy*, które będą rządzić światowymi stosunkami ekonomicznymi. Dla niego kwestią jest kto: Stany Zjednoczone, Europa czy Japonia, będzie odpowiedzialny za napisanie „światowych przepisów handlowych dla dwudziestego pierwszego wieku”. Stany Zjednoczone będą militarnym supermocarstwem dwudziestego pierwszego wieku, lecz to będzie ich główną przeszkodą, jeśli chcą również pozostać gospodarczym supermocarstwem. Paul Kennedy już omówił rozwód siły militarnej i gospodarczej USA, ponieważ siła gospodarcza posiada mniej zdolności lub chęci do wspierania siły militarnej,⁸ a wojna w Zatoce Perskiej dała przykład rozłamu między dominacją militarną i gospodarczą. Według poglądu Lestera Thurowa USA, utrzymując imponujący potencjał gospodarczy i niezrównany dynamizm naukowy i innowacje techniczne, zmarnowały wiele z tych korzyści pozwalając na to, by ich podstawowy system szkolnictwa zanikał, mimo iż posiada znaczące siły kulturalne. Kultura amerykańska umożliwia obcokrajowcom bardzo szybką asymilację – korzyść, która wydawałoby się, że jest narażona na niebezpieczeństwo z powodu nawoływań do kultur etniczno-narodowych i nadaje się do efektywnego zarządzania korporacjami wielonarodowymi. „*Problem amerykański to nie zwyciężanie, lecz zmuszanie siebie do zauważenia, że gra się zmieniła, że będzie ona musiała grać w inną*

⁷ Op.cit., s.160 i 161 „Identyfikacja Europy z zachodnim chrześcijaństwem dostarcza wyraźnego kryterium dla przyjmowania nowych członków do organizacji zachodnich”.

⁸ *The Rise and Fall of the Great Powers, Economic Change and Military Conflict from 1500 to 2000*, Random House, New York 1987.

grę z nowymi regulami i nowymi strategiami”.⁹ Tym bardziej, że USA po tym jak w 1989 r. stały się jedynym dominującym supermocarstwem, mają ochotę narzucać swe rozwiązania i zasady jednostronnie różnorodnym gospodarkom światowym. Jednak w świecie, który podlega konkurencji ze strony USA, Japonii, Europy, trzech mocarstw gospodarczych, który podlega napięciu między globalizacją a fragmentacją, narzucanie trwałych rozwiązań siłą staje się coraz mniej możliwe. Rozwiązania takie w zasadzie wymagałyby kooperatywnego podejścia opartego co najmniej na zgodzie, jeśli nie uczestnictwie głównych graczy gospodarczych.

Według Lestera Thurowa Europa zajmuje najsilniejszą pozycję strategiczną na światowej szachownicy gospodarczej. Europa będzie miała szansę zostania liderem XXI wieku. Ma wiele silnych punktów; jest jedyną grupą 800 milionów mieszkańców, którzy są zarówno dobrze wykształceni, jak i niebiedni. Bardziej niż kiedykolwiek przedtem zasoby ludzkie i wykształcenie stanowią najważniejszy czynnik rozwoju. Tak jak Niemcy, numer jeden w produkcji i handlu, Rosja ma naukowy potencjał, Włochy i Francja umiejętność projektowania, a Londyn światowy rynek finansowy. Razem te potencjały, łączące zarówno grupowe, jak i indywidualne wysiłki kapitalizmu, reprezentują wyjątkowe możliwości. Ponadto Europa w związku ze swą pozycją w świecie ekonomii i handlu, będzie miała przewagę, bo będzie odpowiedzialna za spisanie światowych przepisów handlowych w XXI wieku. Obecnie nie jest jasne, czy Europa, czy USA, czy jedno i drugie razem staną się liderem gospodarczym i głównym światowym „ustawodawcą” za pośrednictwem Światowej Organizacji Handlu i różnych instytucji ONZ.

W tym celu Europa najpierw będzie musiała spełnić szereg warunków; musi faktycznie zintegrować gospodarki Europy Zachodniej, następnie Europy Środkowej i Wschodniej oraz wypracować bliskie stowarzyszenie z Rosją i państwami Wspólnoty Niepodległych Państw. Musi odnieść sukces w przejściu dawnych państw komunistycznych do gospodarki rynkowej przy znacznej pomocy Europy Zachodniej; musi wznieść się ponad etniczne i graniczne konflikty, które ponownie wypłynęły na powierzchnię na Wschodzie i które mogą rozszerzyć się na Zachód; musi zrozumieć, że narodowa tożsamość nie zostanie stłumiona, lecz zachowana w ramach zróżnicowanej Unii. Gdy przeszkody te zostaną pokonane, Europa będzie w stanie wykorzystać najlepiej jak może swe aktywa, których bogata różnorodność powinna predysponować ją w kierunku lepszej akceptacji różnic oraz poszukiwania wspólnych rozwiązań na drodze kompromisu i współpracy.

Istnieją dwie interpretacje i dwa poglądy na temat ewolucji UE: jeden – z perspektywy cywilizacji blisko związanych z głównymi religiami i drugi – z perspektywy handlu i zasobów ludzkich. Ich zasadnicze pojęcia mogą nie pasować do siebie, lecz z uwagi na konsekwencje, są one bliżej związane

poprzez wspólne zainteresowanie normami niezależnie czy religijnymi, czy moralnymi, czy ekonomicznymi, czy technicznymi, jak również wagą, jaką przypisują kulturze i wykształceniu. Jednak zgodnie z główną tezą Denis de Rougemonta, nowy i embrionalny federalizm Europy, opiera się na wspólnych istotach kultury europejskiej, bogatej w swej różnorodności, której integralna część stanowi bardzo twórczy świat ortodoksyjny i rosyjski. Oparte na tych głęboko zakorzenionych wspólnotach kultur, te dwie Europy mogą przyciągnąć się do siebie i stopniowo budować większą Europę, która łączy dwa dynamiczne ośrodki pod jednym wspólnym dachem; jeden wokół Unii Europejskiej, drugi obejmujący państwa Wspólnoty Niepodległych Państw wokół Rosji. Lecz taka nowa architektura, wznosząca się ponad narodowe, kulturalne lub polityczne granice może być utworzona jedynie na wspólnych wartościach i zasadach: wolności stowarzyszeń, demokracji, praw człowieka oraz poszanowaniu jednostek i grup mniejszościowych. Te fundamentalne zasady leżą u podstaw Unii Europejskiej i są skodyfikowane przez Traktat z Amsterdamu w jego poprawionej wersji o Unii Europejskiej, podpisanej dnia 2 października 1997 r. Proces rozszerzania Unii i budowa Europy odbywają się na tej bazie, a proces budowy mógłby rozwijać się w ramach konfederacyjnej jednostki rozszczerzonej na dwa ośrodki federacyjne. Takie są wyzwania i szanse nowego federalizmu europejskiego szukającego dynamicznej równowagi między jednością i różnorodnością, w sytuacji, gdzie te dwa ośrodki mogą zachować swą własną tożsamość i tożsamość elementów składowych, maksymalizując ich potencjał w kontekście zjednoczonej Europy.

2. Wspólna kultura a wspólnota polityczna

Wspólna kultura europejska nie była i nadal nie jest gwarancją pokoju. W zasadzie wspólnota kulturalna istniała od wieków i długo przed powstaniem państw narodowych. Państwa te zapewniały pokój wewnątrz, lecz prowadziły wojny między sobą, wojny, które z „zawodowych” stały się „narodowe”, włączające żołnierzy-obywateli, stanowiące jedną z konsekwencji rewolucji francuskiej. Oczywiście, wspólnoty artystów i filozofów, jak również naukowców – ze swą choćby najmniejszą współpracą – nie były w stanie zapobiec konfliktom zbrojnym i wojnom „cywilnym” wśród Europejczyków. Wspólna kultura i wysoki poziom cywilizacji są niezbędnymi, lecz niewystarczającymi elementami zachowania stosunków pokojowych między państwami narodowymi. Jak zauważył George Steiner, jeden z najbardziej cywilizowanych narodów, popełnił w okresie drugiej wojny światowej jedno z najgorszych ludobójstw w historii. Naszą pierwszą konkluzją jest twierdzenie, że wspólna kultura stanowi niezbędne fundamenty dla budowy wspólnoty, która zakłada wspólne instytucje gospodarcze i polityczne; pokojową i trwałą wspólnotę, zbudowaną na nieprzymuszonym stowarzyszeniu państw członkowskich (wykluczając hegemonię) i zgodnie z zasadami wspólnej kultury, zachowującej

⁹ L.Thurow, op.cit., s.257.

tożsamość narodów i regionów. Dlatego też wspólna europejska kultura wymaga wspólnoty federalnej. Federalizm jest naszą wspólną cechą. Długo uważany przez niektóre rządy za zagrożenie jedności narodu, dzisiaj wydaje się być najbardziej adekwatną formą społecznej i politycznej organizacji, zdolnej zachować tożsamość narodową i regionalną w kontekście rosnącej współzależności i globalizacji. W punkcie przecięcia tych dwóch trendów powstały wkrótce po wojnie Wspólnota Europejskie w wyniku inicjatyw ruchu europejskiego – Kongresu w Hadze w 1948 r. oraz wniosku złożonego przez Jean Monneta i Roberta Schumana w 1950 r. – Planu Schumana. Niecałe pięć lat po zakończeniu wojny, dwaj śmiertelni wrogowie mieli stać się głównymi politycznymi i handlowymi partnerami: sojusz francusko – niemiecki jest obecnie dynamicznym rdzeniem integracji europejskiej. Wspólnota przyniosła Europie pokój i dobrobyt, jak również zachęcała do rozwoju swe narody i regiony. Widzieliśmy spełnienie proroctwa Churchilla, wypowiedzianego na Kongresie w Hadze w przemówieniu na temat scalenia i dzielenia suwerenności, które – jak oświadczył: „są jedyną gwarancją zapewnienia różnorodności narodów, zwyczajów i tradycji”. Ta konkluzja dotycząca dzisiejszej rzeczywistości jest kulminacją linii myślenia, która prowadziła od „zasady federacyjnej” Proudhona do ogłoszenia przez Denis de „zasad federalizmu” na Kongresie w Montreaux wiek później.

Wspólnie dzielona suwerenność, zastosowana w praktyce we Wspólnocie Europejskiej – która przekształciła się w Unię Europejską – jest w zasadzie uznaniem tego, że suwerenność pojedynczego państwa ograniczona jest przez wiele czynników i przymusów: radykalnie inny świat gospodarki z nowymi technologiami (telekomunikacją i komputerami) zmieniającymi kształt produkcji i logistykę oraz umożliwiającymi pełną siłę finansów globalnych, rolę banków i wielonarodowych firm na rynku światowym uciekających przed nadzorem władz państwowych. Wiele innych poważnych sił próbuje ominąć suwerenność państwową, tak jak w dziedzinie stresów związanych ze środowiskiem czy tych z problemami zatrudnienia, biedy i wykluczenia społecznego. Kryzys finansowy i rosnące różnice na poziomie regionalnym i światowym są obecnie nowymi wyzwaniami dla suwerenności państwowej, które umacniają trendy w kierunku integracji regionalnej i współpracy światowej. Państwa narodowe stoją przed rosnącymi ograniczeniami jako organizacje terytorialne. „Przyzwyczajone przez długi czas do zabiegania o panowanie nad systemami politycznymi, gospodarczymi i środowiskowymi na swym terytorium, teraz widzą, jak te dwie olbrzymie siły wyrrywają systemy gospodarcze i środowiskowe poza ich granice, co prowadzi do złego samopoczucia i utraconej suwerenności.”¹⁰ Edouard Balladur stwierdził na koniec swego artykułu na temat „Końca nacjonalizmu” (*The End of*

Nationalism, „Le Monde”, 1998 r.), że „koniec nacjonalizmu nie oznacza końca narodów, wręcz przeciwnie. Lecz każdy naród musi zrezygnować z dowolnego, na swą wyłączną korzyść, użycia z władzy, która staje się coraz bardziej teoretyczna w gospodarce otwartego świata”. To nowe federalistyczne podejście, wcielone w strukturę Unii Europejskiej, jest w pewnym stopniu odpowiedzią europejską na tę sytuację. Jest próbą pogodzenia podstawowych wartości pokoju, zasad demokratycznych i praw człowieka z rewolucją techniczną i nowymi ograniczeniami ekonomicznymi i społecznymi.

Zgodnie z Denisem de Rougemontem, federalizm oznacza rezygnację z hegemonii, ponieważ jednoczenie jest łączeniem różnych elementów w dynamiczną równowagę; znaczy też zabezpieczanie indywidualności każdego narodu, regionu i mniejszości; i przeciwstawianie się totalitarnemu uproszczeniu i jednolitości narzuconej przez centralizujące państwo narodowe; życie w sferze wolności, demokracji i dzielenia się różnymi kulturami, wierzeniami, partiami politycznymi, firmami i grupami interesów istniejącymi wspólnie w złożonej i zróżnicowanej materii społecznej. Polityczny federalizm, oparty na uznaniu godności człowieka, jego prawie do wolności, jego odpowiedzialności i na duchu wolności, rozwija się zgodnie z zasadami subsydiarności, autonomii i uczestnictwa, idącymi poza „państwo”, zarówno w górę, jak i w dół, poprzez federację Europy oraz odpowiednio okręgi i regiony.

Federalizm, z racji swych zasad oraz elastycznego podejścia, osiąga synergię między dwoma przeciwnymi biegunami: globalizacją, kierowaną przez nowe technologie i tożsamością kulturalną – zarówno na poziomie narodowym, jak i lokalnym. Z jednej strony leży solidarność, wynikająca z podziału pracy i współzależności, prowadzącej do internacjonalizacji i utworzenia zgrupowań kontynentalnych; a z drugiej – solidarność oparta na wzajemnej tożsamości kulturalnej, etnicznej lub narodowej, opartej na historii bądź legendach. To zaprzeczenie rozwiązuje „jedność w różnorodności”, która pozwala na wyrównanie wielkich sił gospodarczych i zasobów ludzkich wewnątrz różnorodności państw; jedność oparta na sieci solidarności, członkostwa i złożonej lojalności. Paradoksalnie, zbieżność tych dwóch przeciwstawnych trendów osiągnięta została poprzez rozwój nowych technik informacyjnych i utworzenie nowych sieci zarówno w biznesie, jak i w stosunkach społeczno-politycznych.

3. Federalizm sektorowy

Wspólnota Europejska wkroczyła na drogę federalizmu. Mimo iż jest jedynie częściową i niekompletną federacją, umacnia swe cechy zjednoczeniowe wraz ze swym rozwojem, o czym wyraźnie mówi Jednolity Akt Europejski. Jednakże, gdy Wspólnota poszukuje form uczestnictwa dla regionów na poziomie Wspólnoty, ta – czasami nadmierna – autonomia państw członkowskich i ich – czasami raczej niewygodne – uczestnictwo, mają obecnie tendencję do zapobiegania

¹⁰ J.F.Rischar, *A crisis of complexity and global governance*, „International Herald Tribune”, 2 października 1998 r.

przed Unią Europejską, niż wspierania Unii Europejskiej. Problemem tutaj jest przeciwieństwo tego, co wypływa na powierzchnię w niektórych państwach federalnych, w których autonomia musi być zagwarantowana, by nie była przechwycona i przekraczana przez państwo centralne. Problemem jest to, że instytucjonalny embrion Wspólnoty Europejskiej napotyka trudności, gdy chce potwierdzić swoją autonomiczną władzę w stosunku do państw członkowskich, z których wiele jest starymi europejskimi państwami. Gdy mówimy o ambicjach centralizujących Brukseli warto pamiętać, że ta powstająca władza jest znacznie mniej trwała i silna niż centralna władza w kilku państwach federalnych, w szczególności – w Konfederacji Szwajcarskiej. W początkach Wspólnoty Europejskiej istniała uzasadniona obawa przed pewnymi ambicjami centralizującymi, inspirowanymi w znacznym stopniu przez Francję (standaryzacja, stosowanie przepisów). W międzyczasie, Francja i Wspólnota rozwinęły się w kierunku większego zróżnicowania i regionalizacji. Nowy kierunek działań Wspólnoty, wyznaczony i potwierdzony przez Jednolity Akt Europejski, jest dowodem na to, że Wspólnota Europejska poszukuje nowej formy bądź struktury władzy. Wspólnota, daleka od przesuwania się w kierunku pojedynczego modelu federalistycznego – federalizm proponuje szereg „modeli” – szuka oryginalnej formy organizacji, która jest zarówno odpowiednia, jak i dynamiczna; odpowiednia pod względem wymogów i trendów rzeczywistości i nowych form władzy; dynamiczna, gdy Wspólnota zwraca się ku przyszłości i swej elastyczności i zdolności do szybkiego przystosowywania się poprzez swe federacyjne struktury i procesy. Prawdą jest, że mimo iż określenie „federalizm”, czasami pojawia się w przemówieniach byłego prezydenta UE Jacquesa Delorsa, to jednak nie zostało ono usankcjonowane oficjalnie we Wspólnocie Europejskiej. Niemniej jednak, podobnie jak pan Jourdain Moliera mówił prozą, Wspólnota Europejska używa w praktyce federalizmu w wielu dziedzinach swej działalności bez stosowania tego określenia lub nawet bez świadomości, że to czyni.

W przeciwieństwie do państwa federalnego, Wspólnota Europejska nie jest odpowiedzialna za wspólną obronę, nie ma armii europejskiej ani europejskich sił policyjnych. Zaś w sferze polityki zagranicznej ma jedynie kilka elementów załączkowych, takich jak wspólną politykę gospodarczą, obejmującą określone uprawnienia do negocjacji czy politykę pomocy i rozwoju, która – w każdym przypadku – jest zgodna z polityką państw członkowskich; niemniej jednak Rada Europejska jest na drodze do sformułowania wspólnego stanowiska w kwestiach globalnych lub dotyczących Europy Wschodniej. Nawet w sferze ekonomicznej uprawnienia Wspólnoty są ograniczone, co można zauważyć w stałym braku polityki ekonomicznej lub monetarnej Wspólnoty, przy czym europejski system monetarny stanowi początki takiej polityki. W 1990 r. Komitet Delorsa określił etapy unii ekonomicznej i monetarnej dotyczące systemu Banków Centralnych, Europejskiego Banku Centralnego i pojedynczej waluty. Treść wniosków Komitetu zawarta została w Traktacie z Maastricht.

Nawet w sektorach, które faktycznie są częścią obszaru działania lub jurysdykcji Wspólnoty Europejskiej, jej uprawnienia są często ograniczone, mimo iż te restrykcje nie zapobiegły przed niewłaściwym przyjęciem irytująco pedantycznych orzeczeń. Tak czy inaczej, daleko jesteśmy od federacji takiej, jak Konfederacja Szwajcarska, a nawet dalej od „władzy scentralizowanej”. Uprawnienia Wspólnoty Europejskiej są ograniczone i wykonywane przede wszystkim zgodnie z formą rozporządzeń, i rzadziej, inicjatyw w sprawach wspólnej polityki (np. CAP) lub zarządzania funduszami Wspólnoty. Ponadto, wykonując swe zadania regulujące, Wspólnota Europejska często stosuje dyrektywy wiążące w odniesieniu do celów, które określają, pozostawiając wybór faktycznych środków państwom członkowskim.

Obszar bez granic tworzony jest za pomocą 300 dyrektyw. Gdy Wspólnota Europejska wydaje rozporządzenia ogólne, „prawa wspólnotowe”, które są bezpośrednio wykonawcze zgodnie z bardzo powszechną techniką w systemach federalnych, to powierza ich wykonanie państwom członkowskim, tak jak to czyni Konfederacja Szwajcarska. Te kilka przykładów potwierdza, iż Wspólnota Europejska ma formę hybrydową, z ograniczonymi, chociaż faktycznymi uprawnieniami w sprawach społeczno-gospodarczych i politycznych, uprawnieniami, które są nieporównywalnie bardziej ograniczone niż uprawnienia państwa federalnego. Lecz Wspólnota Europejska nadal się rozwija; powiększa się – poczynając od 6 do 9, następnie od 10 do 12, potem od 12 do 15 członków i obecnie przygotowuje się do dalszych przyjęć; pogłębia się, umacnia swe działania i rozszerza je na obszary, takie jak środowisko, regiony i badania.

Wreszcie nadano jej zarys unii politycznej. Ta ewolucja została potwierdzona w Jednolitym Akcie Europejskim i ukoronowana Unią Ekonomiczną i Monetarną oraz załączkiem unii politycznej, zawartej w Traktatach z Maastricht i Amsterdamu.

4. Główne wartości i zasady

Fundamentalne prawa, posiadane wspólnie przez państwa członkowskie, stanowią fundament Unii: zasada wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych swobód, jak również państw opartych na praworządności (*rule of law*).¹¹ Po trzynastu latach od projektu Traktatu o Unii Europejskiej, uchwalonego przez Parlament Europejski pod egidą Altiero Spinelli, Traktat z Amsterdamu wprowadził mechanizm sankcji na wypadek, gdyby państwo członkowskie naruszyło te zasady.¹² Rada potwierdza „poważne

¹¹ Wyniki Eurobaromètre nr 45, wiosna 1999 r., s.54 i tabela 3.11 potwierdzają wysoką wagę, którą opinia publiczna państw członkowskich przypisuje prawom podstawowym: popieranie praw człowieka (81%), równe możliwości dla wszystkich, niezależnie od płci czy narodowości (87 i 86%), poszanowanie prawa i sprawiedliwości (86%).

¹² Zmieniony artykuł F Traktatu o Unii Europejskiej i nowy artykuł Fa o środkach, które będą podejmowane w razie poważnego i trwałego naruszenia przez państwo członkowskie zasad, na których Unia jest zbudowana.

i uporczywe naruszenie”, spotykając się na poziomie głów państw i rządów, i orzekając jednogłośnie na wniosek jednej trzeciej państw członkowskich lub Komisji, po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego. Podejmując decyzję, Rada nie uwzględnia głosu przedstawiciela zainteresowanego państwa członkowskiego ani wstrzymania się od głosowania obecnych lub reprezentowanych państw. Ponadto jej decyzje nie mogą być podjęte bez zgody Parlamentu Europejskiego, działającego większością dwóch trzecich głosów oddanych, reprezentujących większość swych członków. Tak więc uczestnictwo Parlamentu Europejskiego jest czynnikiem decydującym. Po orzeczeniu naruszenia, Rada, kwalifikowaną większością, może podjąć decyzję o zawieszeniu określonych praw, obejmujących jego prawa głosowania w Radzie, wynikających z zastosowania Traktatu w odniesieniu do danego państwa. (Artykuł 6a Traktatu o Unii Europejskiej i artykuł 236 Traktatu o Wspólnocie Europejskiej.) Te innowacyjne przepisy nie tylko umacniają fundamentalne prawa i zasady demokratyczne, ale także przewidują sankcje, w razie, gdy nie są respektowane. Odnoszą się do państw członkowskich, stanowiąc jednocześnie jasno i wyraźnie warunek *sine qua non* dla każdego europejskiego państwa, które składa wniosek o członkostwo w Unii. W zasadzie państwo europejskie, które respektuje zasady określone w art. 6(1) może złożyć wniosek o przyjęcie do Unii Europejskiej.

Prawa ludzi i obywateli zostały wzmocnione, a procedury popierania i stosowania tych praw zinstytucjonalizowane. Stopniowe określenie obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości stało się konkretnym obowiązkiem.¹³ Z uwagi na oczywisty brak trzeciego filaru, uwzględniono w nowym Traktacie dyskretne, lecz silne żądanie. „Przeniesienie do trzeciego filaru” tego sektora obejmuje zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne granice, politykę w sprawie wiz, azylu i emigracji¹⁴ oraz współpracę sądową w sprawach cywilnych. W tych różnych dziedzinach rezultaty przekroczyły oczekiwania. Mimo niewielkiego oporu międzyrządowa współpraca, która okazała się nieskuteczna, ustąpiła metodzie i procedurom Wspólnoty: stosowanie dyrektyw bądź rozporządzeń zamiast konwencji, wprowadzanie kontroli sądowej przez Trybunał Sprawiedliwości i wprowadzenie prawa Komisji do składania wniosków. Te innowacje wprowadzone będą w życie po pięciu latach, zastępując inicjatywę państw członkowskich lub Komisji. Jednocześnie proces podejmowania decyzji przez Radę nie zmienia się w ramach COREPER i jej grup roboczych, zapewniając w ten sposób większą zgodność i skuteczność.

Kolejną innowację stanowi nowy artykuł 6A, wprowadzony do Traktatu o Wspólnocie Europejskiej, przewidujący środki, które Rada może podjąć

¹³ W Traktacie o Wspólnocie Europejskiej wprowadzony został nowy tytuł: swobodny ruch osób, azyl i imigracja a artykuły A i B w nim zawarte określają ten obszar.

¹⁴ Na przykład 76% zapytanych uważa ten problem za problem o dużym znaczeniu. Uważają oni także, iż Unia Europejska winna być bardziej aktywna w odniesieniu do tego problemu (Eurobaromètre, str. 54 i t. 3.11). Również 59% woli powierzyć tę politykę Unii w przeciwieństwie do 34%, których preferencją jest po stronie rządu narodowego (str.59).

w drodze jednomyślnego głosowania na wniosek Komisji w celu zwalczania dyskryminacji z powodu płci,¹⁵ pochodzenia narodowego lub etnicznego, religii, wierzeń, niezdolności, wieku lub orientacji seksualnej. Te gwarancje przeciw dyskryminacji mają na celu pobranie nauki z konfliktów narodowych lub etnicznych, jak również zaspokojenie żądań obywateli. Więcej niż jedno takie żądanie pojawia się w innych postanowieniach Traktatu, mianowicie dotyczące walki z wykluczeniem społecznym lub walki o równe szanse i równe traktowanie mężczyzn i kobiet, zawarte w rozdziale o polityce społecznej. Powyższe są szeregiem elementów, które – obok uznania roli usług takich jak publiczne usługi nadawcze oraz umocnienie aspektów polityki społecznej – wskazują na istnienie europejskiego modelu społeczeństwa innego niż model społeczeństwa Ameryki.

Jest wiele przykładów, oczywiście o największym znaczeniu, wybranych z istotnych udoskonaleń osiągniętych przez Traktat z Amsterdamu. Można także odnotować inne zmiany, o których była już mowa, takie jak polityka społeczna i polityka w sprawie zatrudnienia, wzmocnione i poszerzone przepisy dotyczące środowiska, przepisy określające znaczenie zasady subsydiarności lub wprowadzające pojęcie „przejrzystości”.¹⁶ To ostatnie pojęcie otwiera lepszy dostęp obywateli i ich stowarzyszeń do dokumentów instytucji. Potwierdza to prawo dostępu do Parlamentu Europejskiego. W odniesieniu do dokumentów Rady i Wspólnoty, także wzięto pod uwagę zasadę otwartości. Dla większości państw członkowskich, z wyjątkiem niektórych państw nordyckich, różnica między otwartymi i zamkniętymi decyzjami ustawodawczymi została w zasadzie przyjęta z uwzględnieniem faktu, iż Rada wykonuje jednocześnie zarówno funkcje ustawodawcze, jak i wykonawcze. Funkcje ustawodawcze, które dzieli najczęściej z Parlamentem Europejskim, będą otwarte dla wszystkich obywateli. Oba te środki mają na celu redukcję dystansu między instytucjami europejskimi z jednej strony, a obywatelami i ich stowarzyszeniami z drugiej.

Ta sama intencja pojawiła się w protokole mającym na celu wprowadzenie w życie „zasady subsydiarności”.¹⁷ Jest to jedna z fundamentalnych zasad federalizmu, której powszechne stosowanie często było wyrażane na różnych poziomach. Ta zasada obejmuje podział władzy na różne eszelony, co stanowi wyróżniającą cechę systemu federalnego. Dokładnie, protokół nadaje tej zasadzie legalność i zapewnia kierownictwo szczególnie dla tych państw, które nie są przyzwyczajone do praktyki federalnej. Faktycznie, zajmuje się procesem

¹⁵ Działania przeciw dyskryminacji są bardzo ważne; walka o zapobieganie wyłączeniu społecznemu (73%), równe szanse i równe traktowanie mężczyzn i kobiet (68%) i mniejszości (66%).

¹⁶ Nowy artykuł 191A w Traktacie o Wspólnocie Europejskiej.

¹⁷ Protokół o zastosowaniu zasady subsydiarności i proporcjonalności. Zgodnie z zasadą proporcjonalności, działania Wspólnoty nie przekraczają niezbędnych kroków, aby osiągnąć cele Traktatu. Stosowanie zasady subsydiarności może być postrzegane wśród priorytetów (64%). Eurobaromètre s.58.

zarówno przypisywania, jak i wykonywania władzy na poziomie Unii oraz państw członkowskich, jak również regionów, miast i społeczności lokalnych.

Na tej zasadzie: „*Unia obejmie tylko te zadania, które mogą być wykonane razem skuteczniej niż przez każde państwo członkowskie oddzielnie, lub te zadania, których rozwiązanie wymaga udziału Unii (Rezolucja Parlamentu Europejskiego, 6 lipca 1982 r.). Zasada ta umieszczona jest w Preambule do Planu Unii: Zgodnie z zasadą subsydiarności zamierza się powierzyć wspólnym instytucjom tylko te kompetencje, których potrzebują do spełnienia zadań, które mogą wykonywać bardziej efektywnie niż poszczególne państwa są w stanie wykonać w odizolowaniu.*”¹⁸

5. Hybrydowy system instytucjonalny

Klasyczne kategorie są nieodpowiednie dla uchwycenia sensu systemu Wspólnoty, który z tradycyjnej perspektywy wygląda jak mieszanina różnorodnych elementów. Elementy konfederalne stoją obok cech federalnych i międzynarodowych, a całość nadaje się do zespołu połączonych ze sobą uprawnień. Instytucje Rady Europejskiej i Rady Ministrów, jak również instytucje Wspólnoty są podobne do konferencji konfederacyjnych, natomiast sama Komisja jest nowym typem instytucji, która wygląda jak przyszły organ wykonawczy. Na razie może wykonywać jedynie ograniczoną władzę „rządową” przyznaną jej przez Radę Ministrów i Radę Europejską. Pod tym względem, jak również pod względem wykonywania zadań normatywnych, tandem Komisja-Rada funkcjonuje zgodnie z generalną zasadą polegającą na tym, że Komisja składa wnioski, a Rada przyjmuje go po konsultacji lub we współpracy z Parlamentem Europejskim. Przeciwnie do systemu krajowego, Parlament daleki jest od wykonywania pełnych funkcji ustawodawczych we Wspólnocie Europejskiej, chociaż od wyboru w 1979 r. reprezentuje „ludność” europejską, a dokładniej narody europejskie Wspólnoty. Z tego punktu widzenia jest bliski Izbie Reprezentantów Narodu, podczas gdy Rada, główny organ podejmowania decyzji, w którym państwa członkowskie mają mandaty przedstawia Izbę Państw. W odniesieniu do rządu Wspólnoty Europejskiej, trudno jest znaleźć dla niego instytucjonalny mandat, ponieważ funkcje rządowe – nadal fragmentaryczne choć w procesie rozwoju – podzielone są między Komisję, Radę i Radę Europejską. Jednak to Rada Europejska z pomocą Komisji i Rady Ministrów, posiada najwięcej kompetencji, gdy chodzi o kwestie silnie zabarwione politycznie lub fundamentalnie polityczne.

W dziedzinie społeczno-ekonomicznej Wspólnota Europejska może być postrzegana jako unia złożona, której aktywna władza opiera się na Komisji, kolegalnej instytucji 20 członków (przypominającej Szwajcarską Radę Federalną,

¹⁸ F. Capotori et al., op.cit., s.25-27; *Le Projet, Preamble*, i artykuły od 1 do 11; s.25-66, *Projet*, artykuły 14 do 33; s.76-129.

stałą Egzekutywę wybieraną przez Parlament lecz mu nie podlegającą) i Radzie, która jest prototypem Rady Państw, która – będąc wyrazem rządów członkowskich – wykonuje określone funkcje wykonawcze i jest najwyższym ustawodawcą. Pytanie, w jaki sposób ten kompleks instytucjonalny ma zamiar się rozwijać, pozostaje otwarte. Od czasu Jednolitego Aktu Europejskiego wydaje się, że Wspólnota Europejska zdąża w kierunku rozwiązań zdecentralizowanych. Nawet w dziedzinie ustawodawstwa, koncepcja wspólnych jednolitych zasad ma tendencję do ustępowania drogi koncepcji harmonizacji i decentralizacji, których celem jest usunięcie przeszkód swobodnego poruszania się i w ten sposób tworzenia „obszaru europejskiego bez granic”, podczas budowania środowiska, które umożliwi korzystny rozwój działalności agentów ekonomicznych i społecznych.

Obok zasady „podwójnego uczestnictwa” przez państwo członkowskie i naród, istnieje zasada „jedności w różnorodności”. Tak więc, czytamy we wstępie do „Raportu Ogólnego” Wspólnoty Europejskiej za 1988 r., że „*współzależność między państwami europejskimi narzuca swoją własną logikę współpracy w obliczu różnych interesów; prowadzi do akceptacji różnorodności i pomaga Dwunastce żyć razem*”.

Jacques Delors podkreślał tę samą ideę: „*Nie ma powodu do niepokoju, że mogą zniknąć osobliwości narodowe ani też, że specyficzne cechy regionalne mogą być wyeliminowane. Prawdą jest, że – aby dać Europejczykom poczucie przynależności do jednego organu – rządy zdecydowały się utworzyć szereg elementów Europy obywateli, paszport europejski, wymianę studentów, wydarzenia sportowe i kulturalne. Lecz nic w tym wszystkim nie wskazuje na znak chęci standaryzacji. Przeciwnie każde państwo ma swobodę kultywowania spuścizny swej własnej historii, tradycji, zwyczajów i osobliwości. Nasza Europa będzie zjednoczona jedynie w różnorodności*”.¹⁹

Dwie innowacje określone w Jednolitym Akcie Europejskim są tego dowodem: stosowanie „dyrektyw” i zasada „wzajemnego uznawania”. Wprowadzanie w życie rynku wewnętrznego opiera się, w zasadzie, na sieci 300 dyrektyw. W tym samym duchu, zakładając faktyczne różnorodności i trudności, cel harmonizowania krajowego ustawodawstwa i praktyka wydawania jednorodnych rozporządzeń ustępuje w wielu miejscach zasadzie wzajemnego uznania. Tak więc produkt podlegający regulacji w jednym państwie członkowskim, będzie automatycznie uznawany w pozostałych państwach członkowskich. Te różne formy instrumentów i działań Wspólnoty przesuwają się w kierunku uogólnionego, chociaż czasami niedoskonałego zastosowania fundamentalnej zasady federalizmu, „zasady subsydiarności”. Na przykład, Rada Europejska w czerwcu 1989 r. stwierdziła w swej ostatecznej uchwale, iż Raport Delorsa jest całkowicie wierny jej mandatowi. Uważała, że budowa Unii Gospodarczej i Monetarniej musi uwzględnić

¹⁹ J.Delors, *Europe: les embarras de la souveraineté*, w: „*Politique internationale*”, nr 41/1988, s.295.

korelacje między aspektami gospodarczymi i monetarnymi, respektować zasadę subsydiarności i odzwierciedlać różnorodność specyficznych sytuacji. Podobnie ostateczny etap przewiduje pełne działanie Europejskiego Systemu Banków Centralnych (ESCB) na „zasadzie federalnej”, wraz z Europejskim Bankiem Centralnym, autonomiczną instytucją Wspólnoty, odpowiedzialną za sformułowanie i wprowadzenie w życie wspólnej polityki monetarnej. Ponadto, w tym federacyjnym typie struktury, krajowe banki centralne będą odpowiedzialne za przeprowadzanie operacji zgodnie z decyzjami podjętymi przez Radę ESCB. Co do euro, to ma ona niezbędny potencjał, by stać się rzeczywistą wspólną walutą po okresie przejściowym, w czasie którego działać będzie jako waluta paralelna. Jest to ostatni cel przedstawiony przez Raport Delorsa.²⁰ Projekt ten odtwarza strukturę American Federal Reserve (FED) i jest inspirowany przykładem Bundesbanku. Taki krok w kierunku autonomicznych podsystemów i instytucji bliski jest idei „Agencji Europejskich” Denisa de Rougemonta. W tym duchu, na przykład, utworzono w ramach systemu Wspólnoty „Autonomiczną Agencję Środowiska”.

Istnieje również „zasada różnicowania” – w formie różnych wspólnotowych interesów sektorowych i regionalnych. Konsultacja grup społeczno-ekonomicznych zorganizowanych na poziomie Wspólnoty jest jednym z głównych elementów tego procesu, pozwalającego na zebranie opinii grup Wspólnoty i ocenę poziomu ich wsparcia. Dlatego nie jest zaskakujące to, że istnieje około 600 organizacji Wspólnoty, które tworzą gęstą sieć łączności i związków wokół Komisji. Podobnie gdy chodzi o regiony, polityka regionalna wspierana przez prace Regionalnego Funduszu Rozwoju (ERDF) zapewnia, że regiony europejskie nie są pominięte przez całą Wspólnotę. Utworzenie Komitetu Regionów włącza je do procesu podejmowania decyzji i umacnia strukturę regionalną, otwierając nowe możliwości dla wyrażenia regionalnych i mniejszościowych różnic w ramach Unii Europejskiej.

„Zasada ochrony mniejszości” bardziej urzeczywistnia się w nadreprezentacji małych i średnich państw w instytucjach i procesach Wspólnoty. Każde małe i średnie państwo ma jednego członka w Komisji w porównaniu z dwoma członkami każdego z pięciu dużych państw. W Radzie każde państwo członkowskie posiada jednego przedstawiciela, a małe i średnie państwa są bardzo uprzywilejowane w ważeniu głosów. Parlament Europejski również zawiera silną reprezentację małych i średnich państw w stosunku do swej ludności. Każde państwo członkowskie ma jednego sędziego w Trybunale a Komitet Ekonomiczno-Społeczny i Komitet Regionów posiadają silną reprezentację doradców dla małych i średnich państw.

System Wspólnoty obejmuje również wyjątkową równowagę między dużymi państwami członkowskimi, z których żadne nie może na stałe posiadać

²⁰ Comité pour l'étude de l'Union économique et monétaire, *Rapport sur l'Union économique et monétaire dans la Communauté européenne*, czerwiec 1989 r.

pozycji dominującej, a ich wpływ równoważony jest przez małe i średnie państwa, które tworzą bardziej lub mniej stałe podgrupy, tak jak trzy państwa Beneluksu. Równowagę wzmacnia tym bardziej fakt, że mimo zależności Wspólnoty od energetycznego przywództwa Francji i Niemiec i działania Komisji, której małe i średnie państwa są najbardziej lojalnymi obrońcami, nie ma stałych koalicji. Komisja zachowuje ogólną równowagę, próbując zidentyfikować interes Wspólnoty tym bardziej, że jej wnioski nie mogą być zmieniane w sposób inny niż w głosowaniu jednomyślnym członków Rady. Stąd paradoksalnie jednomyślność chroni i umacnia jej wnioski i jej siłę negocjacyjną.

6. Parlament Europejski

Ta garść cech federacyjnych we Wspólnocie Europejskiej jest odzwierciedlona przez rozwój, chociaż niedostateczny, niemniej jednak realny bazy demokratycznej. Dotyczy to coraz częściej Parlamentu Europejskiego z wielu powodów: bezpośrednich wyborów, rosnącej władzy nad budżetem Wspólnoty, współpracy w procesie ustawodawczym w ramach Jednolitego Aktu Europejskiego oraz jego kompetencji do współdecydowania zgodnie z postanowieniami Traktatu z Maastricht. Ponieważ rola Parlamentu rośnie, partie polityczne próbują częściej uczestniczyć w procesie jednoczenia. Partie, początkowo ograniczone do działalności swych grup parlamentarnych w Parlamencie Europejskim, należące do trzech dużych europejskich rodzin politycznych (socjaliści, chrześcijańscy demokraci i liberałowie) utworzyły federacje. Mimo iż nadal federacje są w stanie załączkowym, mają one kilka cech wspólnych z partiami szwajcarskimi, które utworzone są wokół swych członków w kantonach, gdzie prowadzona jest ich główna działalność. Dla całej Wspólnoty lub etykietek federalnych to, co wyrażone jest w ramach związków partii to faktycznie krajowa lub kantonalna różnorodność.

Według Jacquesa Santera dwie bardzo interesujące dla Parlamentu Europejskiego dziedziny spowodowały znaczne innowacje.²¹ Pierwsza dotyczy procedury współdecydowania, która została rozszerzona i zastępuje „proces współpracy”, z wyjątkiem pewnych spraw dotyczących EMU. Teraz, w zasadzie, procedura współdecydowania składać się będzie z około piętnastu dodatkowych artykułów. Wśród nich większość dotyczy środków i decyzji o ich stosowaniu: Europejski Fundusz Społeczny, FEDER, polityka transportowa, zakaz wszelkiego rodzaju dyskryminacji, swobodny obrót i osiedlanie się. Proces współdecydowania został przyjęty mimo serii nowych dyspozycji. Dyspozycje te dotyczą równości możliwości, polityki społecznej, środków zachęcających do zatrudnienia, walki z przestępczością i współpracy

²¹ 71% opinii publicznej wskazuje, że jeśli Parlament Europejski (71%) ma zaufanie do Komisji to oczekuje się, że równowaga między Parlamentem Europejskim i Radą w odniesieniu do aktów ustawodawczych UE, podatków i wydatków wynosi 51% do 20% (Eurobaromètre, 3.13).

granicznej.²² Zamiast tego, Konferencja Międzynarodowa nie zastosowała się do zaleceń Komisji Europejskiej szczególnie w następujących dziedzinach: prawo głosowania i kwalifikacje, akty ogólne dotyczące wspólnej polityki rolnej i rybołówstwa, usługi bezpłatne, ustawodawstwo antydumpingowe, działania dotyczące środowiska i rozporządzenia finansowe.²³ Konsekwencją rozszerzenia procesu podejmowania wspólnych decyzji jest likwidacja procedury współpracy, jak również eliminacja trzeciego czytania. Władza Parlamentu Europejskiego stopniowo rosła po to, by stał się on współustawodawcą wraz z Radą.

Ogólnie rzecz ujmując, uprawnienia Parlamentu Europejskiego zarówno ustawodawcze, jak i nadzorcze, zostały wzmocnione wraz z jego politycznym uprawnieniem do ingerencji w rosnącą liczbę dziedzin zainteresowania Unii Europejskiej. Obok rozszerzenia procedury współdecydowania, zgoda Parlamentu Europejskiego potrzebna jest do zastosowania sankcji w przypadku poważnego i uporczywego naruszenia praw człowieka.²⁴ Temu postępowi towarzyszą trzy rodzaje uproszczonych procedur parlamentarnych: konsultacja, współdecydowanie i zgoda. Ponadto trzecie czytanie zostało zaniechane; postawiło to Parlament Europejski twarzą w twarz wobec Rady i wykluczyło Komisję, zmniejszając jej rolę do drugorzędnej roli wykonawczej, nieproporcjonalnie na korzyść Rady. Od tego czasu wydaje się, że Parlament Europejski dzieli równość z Radą. Trend ten potwierdza strukturę dwuizbową władzy ustawodawczej poprzez zapewnienie reprezentacji zarówno państw członkowskich, jak i narodów Unii. To znaczny krok na drodze do federalizmu europejskiego. Wreszcie Traktat z Amsterdamu ratyfikuje praktykę Parlamentu Europejskiego, zgodnie z którą Parlament zwyczajowo zatwierdzał wybór prezydenta desygnowanego przez Radę Europejską. W Traktacie z Amsterdamu zwyczaj staje się formalną zasadą i obowiązkiem: rola Europejskiego Parlamentu w nominowaniu prezydenta i członków Komisji została potwierdzona jako władza inwestytury. Ta innowacja, która pozwala Parlamentowi Europejskiemu ingerować od początku w proces nominowania prezydenta, jest znacząca w świetle umocnienia roli prezydenta Komisji jako lidera politycznego.

W UE, kwalifikowana większość w Radzie 15 państw członkowskich oznacza następujący sposób ważenia głosów: Niemcy, Francja, Włochy, Wielka Brytania posiadają po 10 głosów każde; Hiszpania – 8, Belgia, Grecja,

²² Artykuły 6, 8 A ustęp 2, 51, 56, ustęp 2, 75 i 84, 118, 127 ustęp 4, 129, 129 D al. 3, 130E, 130 Oal 2, 130 S ustęp 1, 130 W. Nowe dyspozycje: artykuły 119, 191A, 209 A, 213A i B. Nowy tytuł o zatrudnieniu i polityce społecznej: 118 ustęp 1 i współpraca graniczna. *Note d'analyse du traité d'Amsterdam*. Grupa zadaniowa Komisji Europejskiej, 7 lipca 1997 r. tabela porównawcza, s.2.

²³ Artykuły 8B ustęp 1, 43, 55, 59, 73, C, 99 i 100, 113, 130B, D, ustęp 1 i 2, 145, 209 i 212 (porównaj le tableau comparatif, s.1 i 2).

²⁴ Ta ostatnio oczekiwana sprawa zgodna jest z podobną opinią zawartą w artykule FA, połączona z czterema innymi środkami, które mają moc obowiązującą: wsparcie (art. O), fundusze strukturalne i spójne (art. 130D), propozycje Parlamentu Europejskiego dotyczące jednolitej procedury wyborczej (art. 138, ustęp 3) oraz wyniki określonych porozumień międzynarodowych (art. 228, ustęp 3, al. 2).

Holandia, Portugalia – 5 głosów; Austria i Szwecja – 4 głosy każde; Dania, Irlandia, Finlandia – 3, a Luksemburg 2. Kwalifikowana większość wynosi 62 z 87 głosów, w przypadku uchwalania decyzji na wniosek Komisji. W innych przypadkach oraz w sytuacjach delikatnych ta kwalifikowana większość wzmocniona jest wymogiem 10 głosów „za” z 15 państw członkowskich. Kwalifikowana większość odnosi się do wielu nowych środków w Traktacie, takich jak: zachęty dla zatrudnienia i polityka społeczna, zdrowie publiczne i środki przeciw przestępstwom. W dwóch ważnych dziedzinach zastąpiono jednomyślną decyzję większością głosów: najdalsze regiony uznane zostały za bardzo odległe obszary oraz przyjęcie programu ramowego badań i jego adaptacje oraz uzupełnienia.²⁵ W zasadzie przypadki kwalifikowanej większości towarzyszą procedurze współdecydowania w odniesieniu do ustawodawstwa. Zamiast i w przeciwieństwie do prac przygotowawczych i wyników IGC, duża ilość obszarów nie została rozszerzona. Dotyczy to takich obszarów, między innymi, jak: bezpieczeństwo społeczne, zawody, podatki bezpośrednie i uregulowania finansowe, kultura, przemysł i środowisko.

7. Komisja Europejska

Komisja z kolei uważa, że jej władza została wzmocniona dzięki zatwierdzeniu Parlamentu Europejskiego w procesie monitorowania przyszłego prezydenta Komisji.²⁶ Jej spójność i zdolność działania wzrosnie, ponieważ jej nominowany prezydent będzie w przyszłości związany z procesem wyboru członków Komisji. Ważne jest, by członkowie Komisji byli wyznaczani przez rządy państw członkowskich w drodze wspólnego porozumienia z nominowanym prezydentem, który posiada prawo negocjowania a nawet sprzeciwu. Metoda ta przybliży się do krajowych procedur nominowania członków rządu w państwach członkowskich. Jednocześnie gwarantuje największą spójność w ramach instytucji kolegialnej.

Przeciwnie do obecnej sytuacji, w której przywództwo prezydenta Komisji zależy głównie od jego/jej osobowości, nowe przepisy konsolidują jego/jej stanowisko jako przywódcy. Zostało to osiągnięte poprzez podkreślenie, że Komisja pracuje pod przewodnictwem swego prezydenta. Zgodnie z deklaracją IGC prezydent posiada szeroki zakres dowolności w przydzielaniu zadań w ramach kolegium, jak również przetasowywania tych zadań. Konferencja zauważyła także zamiar Komisji do podjęcia równoległe odpowiedniej reorganizacji swych departamentów oraz włączenia stosunków zewnętrznych w zakres odpowiedzialności wiceprezydenta. Zamiary te zostały wcześniej ogłoszone

²⁵ Rozszerzenie kwalifikowanej większości wyrażone zostało w następujących tytułach i artykułach: 4 i 5, 118 ustęp 2, 119 ustęp 3, 129 ustęp 4, 191A, 213A i B, 227 ustęp 2, 45 ustęp 3, 56 ustęp 2, 130 I ustęp 1 i 2, 130 i nowe artykuły na temat współpracy przygranicznej (Cf le tableau comparatif, s.4).

²⁶ Zmiana artykułu 158, ustęp 2, al.2.

przez Komisję Santera.²⁷ Ten wzrost władzy prawnej prezydenta staje się bardzo ważny w świetle jego uczestnictwa w najwyższej instancji – w Radzie Europejskiej. Ponadto zakres kompetencji Komisji i jej wyłączne prawo przedstawiania formalnych wniosków stopniowo zostało rozszerzone do pewnych tradycyjnych obszarów współpracy międzyrządowej. Podobnie do państw członkowskich Komisja może także podejmować inicjatywę w dziedzinie współpracy policji i w zakresie przestępczości, obszarze, który – jak dotychczas – był poza zasięgiem jej działalności. Innowacje te potwierdzają autorytet, jaki Komisja posiada wśród większości państw członkowskich. Przez wiele lat swej działalności, Komisji udało się wzmocnić swą władzę dzięki obiektywnej interpretacji wspólnych interesów europejskich oraz skonsolidować autorytet dzięki swej kompetencji i skuteczności.

8. Konkluzja otwarta dla przyszłości

Wskazówki dla przyszłej debaty nad konstytucją Unii Europejskiej

James M. Buchanan, zdobywca nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, nie wahał się wesprzeć ideę „szansy konstytucyjnej” dla Europy. Nawiązując do lekcji pobranej przez Stany Zjednoczone twierdzi, że zasady federalizmu, różnorodność współpracujących wspólnot, wspólnie dzielona suwerenność i efektywny podział władzy politycznej i jej ograniczeń – gdy zostaną skodyfikowane w drodze gwarancji konstytucyjnych – oferują Europie pomysły XXI wiek. Do powołanych przez Buchanana Stanów Zjednoczonych my moglibyśmy dodać Szwajcarię, niewielką wielonarodową federację o wyjątkowym poziomie życia. Te dwa przykłady potwierdzają możliwość przystosowania, skuteczność i aktualność federalizmu. W rzeczy samej, te cechy są nieodłączne z dążeniem do regionalizmu, obecnie rozwijającego się w państwach członkowskich takich jak Francja, tradycyjnie uważana za model państwa jednolitego.

Po pierwsze, połączenie funkcji w Radzie winno być zastąpione przez wyraźne oddzielenie lub podział zadań między władzę ustawodawczą i kontrolę demokratyczną z jednej strony a wykonawczą z drugiej. Szkodliwe i wbrew prawdziwej naturze Unii jest utrzymywanie obu funkcji, ustawodawczej i wykonawczej w rękach instytucji złożonej z przedstawicieli krajowych komitetów wykonawczych. Obok zasady subsydiarności, inspirujące powinny tu być dwie zasady: z jednej strony, zasada oddzielenia i równowagi sił, a z drugiej zasada autonomii i podwójnego uczestnictwa. Dla wyjaśnienia instytucjonalnej sytuacji Unii i poszerzenia jej demokratycznej podstawy celowe byłoby zastosowanie, z pewnymi adaptacjami, tradycyjnych zasad demokracji i federalizmu. Odpowiednio Radzie nie powinno się pozwolić na zatrzymanie obu rodzajów władzy, ustawodawczej i wykonawczej; powinna nadal wykonywać funkcje wykonawcze zgodnie z tradycyjnymi zasadami, to jest na podstawie wniosków Komisji.

²⁷ Wprowadzenie nowego zapisu w artykule 163 Traktatu o Wspólnocie Europejskiej.

Z drugiej strony, władza ustawodawcza powinna być przekazana Kongresowi Europejskiemu złożonemu z dwóch izb: Rady Państw, ewentualnie włączającej regiony i Parlamentu Europejskiego.

Istnieje wiele możliwości dotyczących procedur nominowania i wyboru do Rady Państw; na przykład: Rada nominowana przez rządy, wybierana przez parlamenty krajowe lub bezpośrednio przez obywateli państw członkowskich. Ponadto tymczasowe i połączone kombinacje nie są do spisania. W zasadzie, dwie jednakowo kompetentne izby uchwałyby prawa proponowane przez Komisję, która wykonywałaby władzę regulującą i dzieliła władzę wykonawczą z Radą.

W tej koncepcji władza wykonawcza spoczywałaby na dwóch filarach: jeden – reprezentujący państwa, drugi – wyrażający interesy wspólne Unii jako całości. Pierwszy – głównie międzyrządowy – formowany byłby przez Radę Europejską, której asystowałaby Rada Ministrów. Rada Europejska, rodzaj kolegiatnej prezydentury Unii, byłaby zasadniczo odpowiedzialna za sprawy polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, lecz delegowałaby kwestie gospodarcze i społeczne Radzie Ministrów, która wykonywałaby swe funkcje w ramach wskazówek określonych przez Radę Europejską.

Z kolei Komisja dzieliłaby rządowe i wykonawcze obowiązki i nadal przygotowywałaby projekty wniosków oraz przyjęła rolę strażnika Traktatów. Jej misja, która tylko trochę byłaby zmieniona w dziedzinie ekonomicznej i społecznej, powinna być wzmocniona w dziedzinach polityki zagranicznej po lekcji zdobytej w okresie wojny w Zatoce Perskiej i konfliktach w byłej Jugosławii. Pokazały one słabość Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która nie spotyka się i nie pracuje, a co prowadziło do niespójnego działania, będącego bardziej wynikiem krajowych nacisków i ograniczeń niż strategiczną i dobrze przemyślaną polityką. Dlatego też przygotowanie, wykonanie i nadzór nad decyzjami Unii w sprawach polityki zagranicznej powinny być wykonywane przez autonomiczną i stałą instytucję, taką jak Komisja, która powinna być odpowiedzialna wobec Kongresu Europejskiego i Rady Europejskiej.

Pochodzenie i skład Komisji już nadaje jej polityczny wymiar, jednak chwilowo nie posiada ona ani kompetencji, ani środków, które umożliwiłyby jej przyjęcie odpowiedzialności w dziedzinach polityki zagranicznej. Jej ważna rola w negocjacjach handlowych i w Światowej Organizacji Handlu, jak również w koordynowaniu pomocy dla Europy Środkowej i Wschodniej niekoniecznie przygotowała ją do zadań związanych z polityką zagraniczną. „Europejska wojna domowa”, jaka miała miejsce w byłej Jugosławii, dostarcza niezbitych dowodów dla konieczności prowadzenia stałej analizy sytuacji kryzysowych w Europie i poza nią po to, by Unia mogła w sposób odpowiedni wykonywać swe zadania. Unia musi być w stanie określić swą politykę na podstawie dobrej znajomości dziedziny, podjąć odpowiednie kroki zabezpieczające w czasie sytuacji kryzysowych i interweniować, jeśli konieczne, zanim sytuacja eksploduje. Musi mieć odpowiednie środki do tego zadania. Sytuacja wykazała, że te

żądania byłyby ponad możliwości istniejących instytucji i procedur międzyrządowych. Do obowiązków Komisji uwzględniającej różne stanowiska państw członkowskich, należałoby ustalanie podstawowych zasad polityki zagranicznej, określanie podstaw wspólnego działania, a po uzyskaniu aprobaty Rady, ich nadzorowanie.

Komisja miałaby także zadanie nakreślenia długoterminowych wskazówek i celów w globalnych i twórczych ramach. Konieczne byłoby zatem, aby Komisja wycofała się z zadań technicznych i codziennych rutynowych zadań i zapewniła, że może pomagać Radzie Europejskiej w prowadzeniu polityki zagranicznej i ekonomicznej. W tym celu Komisja powinna być w stanie delegować określone funkcje Agencjom Europejskim i użyć potencjału organizacji konsultacyjnych oraz kół akademickich i naukowych. Dla tego celu można sobie wyobrazić Komisję, otoczoną „warsztatami interdyscyplinarnymi”, które w sposób niezależny nadzorowałyby i rozwijały idee dla przyszłości Unii. Można sobie także wyobrazić „Radę Mędrców”, jak również „Europejską Radę Etyki”. Integracja jest trwającym procesem kreatywnym i możliwością innowacji politycznych. Propozycje, zawarte w tych wskazówkach, przewidziane są w celu konsolidowania Unii, jak również zapewnienia bardziej demokratycznej równowagi.

Te wszystkie innowacje musiałyby być przedłożone do ratyfikacji państwom członkowskim. Z doświadczenia wiadomo, że ratyfikowanie Traktatu o Unii Europejskiej było trudniejsze niż oczekiwano i wykazało siłę zarówno idei europejskiej, jak i nacjonalizmu. Zastosowanie referendum umieszcza kwestię europejską w samym centrum debaty publicznej, zmniejsza dystans między obywatelami a Unią i prowadzi do ogólnego wzrostu świadomości kwestii europejskiej. Uwypukla także podział między i w ramach partii politycznych oraz ujawnia sprzeciw wobec zmiany wszystkiego w imię suwerenności państwowej, państwa narodowego, a nawet otwartego i gwałtownego nacjonalizmu, jak nacjonalizm istniejący w niektórych państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Jednocześnie pozwala dokonać pomiaru wsparcia dla opozycji wobec Unii.

Mimo tych korzyści, referenda w Danii i Francji nasuwają bardziej generalne pytania: czy usprawiedliwione jest to, by 50,7% głosów „przeciw” państwu reprezentującemu mniej niż 2% populacji europejskiej, mogło w rezultacie zawetować Traktat z Maastricht? We Francji słabe 51% głosowało „za”, jednak mógł pojawić się wynik podobny do Danii, co naraziłoby Unię na paraliż. Zmian wymaga postanowienie Traktatów, jak również muszą zostać ustalone procedury Traktatów tak, by mała mniejszość ich nie zablokowała. Referendum podobne do zasad federacji szwajcarskiej, wymagające większości głosów obu państw i elektoratu federalnego, może być przedwczesną propozycją. Jednak referendum europejskie, proponowane w przeszłości przez de Gaulle'a, przyniosłoby bezpośrednie i demokratyczne uzasadnienie Unii.

9. Federalizm dzisiaj i w przyszłości

Naukowcy, filozofowie i ludzie aktywni o różnym pochodzeniu myślą obecnie nad elastycznymi i zdecentralizowanymi organizacjami społecznymi, które cechuje duch i metoda federalizmu. Profesor Bernard zauważa, że najbardziej zaawansowane badania w dziedzinie biologii wskazują na uznanie każdego człowieka za unikalnego oraz na poszanowanie praw człowieka i wartości fundamentalnych. Federalizm czerpie swe korzenie z uznania osoby, jej autonomii z jednej strony, jak również jej uczestnictwa we wspólnym zadaniu z drugiej. Ta podwójna zasada autonomii i uczestnictwa gwarantuje osiągnięcie osobistego spełnienia w korzystnym środowisku społecznym i jest podstawą nowych form biznesu i wspólnot ludzkich. Odwracając piramidę do góry nogami, Jan Carlson kładzie nacisk na uczestnictwo personelu i zdecentralizowane sieci decyzyjne, sieci horyzontalne, inspirowane i nadzorowane przez kierowników i przywódców posiadających znaczny zakres odpowiedzialności. Dyskutuje się o wszystkim, lecz przywódcy powinni proponować generalne wizje i zbiorowe projekty. Te nowe formy organizacji, zarówno złożone, jak i skuteczne, znajdują wsparcie w stosowaniu mikrokomputerów, baz wielkich sieci zdecentralizowanych systemów komputerowych. W samym sercu tych form organizacji i łączności, które mają na celu uwolnienie synergii jest stwierdzenie Denis de Rougemonta: federalizm jako model dla autonomicznej i uczestniczącej organizacji wspólnot i regionów wraz z sieciami łączności i mikrokomputerów jako baz rozwoju.

Wydaje mi się, że federalizm jest tą formą organizacji wielonarodowych wspólnot, która jest najbardziej odpowiednia dla jednoczenia się państw członkowskich w drodze tworzenia wielkich gospodarczych sfer a jednocześnie zabezpieczająca lokalną i narodową tożsamość oraz respektująca różnorodność narodów. Pozwala na pokierowanie czasami przeciwnych prądów, wzbogacając każdy w złożonej i dającej się dostosować Unii. Sama Unia godzi tendencję ku globalizacji z twierdzeniem indywidualnej i kulturalnej tożsamości na poziomie państwa, regionu, wspólnoty. To federalistyczne podejście wraz z wykorzystywaniem sieci komputerowych daje dowody przepowiedni Proudhona i Rougemonta i potwierdza ideę, że federalizm to nasza przyszłość.

Te federalistyczne formy organizacji i władzy rozwijają się na różnych poziomach społeczeństwa we współpracy z wielorakimi sieciami agentów społecznych. W tym sensie nowe funkcje, dodane do tradycyjnych funkcji autorytetu politycznego, są bardziej związane z funkcjami promocji, kierownictwa, inspiracji i nadzoru oraz koordynacji niż zniewolenia i siły, mimo iż siła może nadal być prawnie uzasadniona. Unia Europejska, łamiąc sztywne struktury i popierając autonomiczne uczestnictwo, zapowiada nowe formy rządu politycznego, który staje się centrum koordynacji i wielowymiarowej współpracy między publicznymi i prywatnymi agentami.

W tej rozwijającej się wspólnocie, Unia, regiony i okręgi państw członkowskich, jak również spółki produkujące towary i świadczące usługi, i badania kulturalne oraz ośrodki szkolnictwa, tworzyć będą nowe sieci o wielu poziomach. Wykonując swe własne funkcje i zapewniając własną osobowość, skłaniać się będą ku tworzeniu nowych form zbiorowej synergii. Te nowe trendy są częścią ostatniej ewolucji Stanów Zjednoczonych oraz Unii, jej instytucji, norm i praktyk. Bogactwo rzeczywistości i kultury europejskiej, które jest podstawą „jedności w różnorodności”, może jedynie zakwitnąć w federacji, która zabezpieczając narodową tożsamość i regionalną różnorodność, zdolna jest tworzyć wspólnotę i jednoczyć Europejczyków wokół wspólnego projektu i losu. To najlepsza droga, aby Unia Europejska mogła przyczynić się do bezpieczeństwa i pomyślności Europy jak również ludzkości.

TABLE OF CONTENTS

<i>Tadeusz Skoczny</i>	
Opening address	9
<i>Michał Nawrocki,</i>	
Welcome address	17
<i>Maciej Płażyński</i>	
Letter to the participants of the conference	19
Programme of the conference	12
I. SOVEREIGNTY – ESSENCE, PRINCIPLES AND DILEMMAS	
<i>Jan Barcz</i>	
Sovereignty in the process of integration	29
<i>Torsten Stein</i>	
Sovereignty, international organization and integration	41
<i>Angela Stent</i>	
How compatible are sovereignty and integration	49
<i>Joe Verhoeven</i>	
Sovereignty and integration: some particular issues	59
Report from the discussion	71
II. SOVEREIGNTY – CONSTITUTIONAL ASPECTS	
<i>Rainer Arnold</i>	
Sovereignty concepts in EU Member States constitutions and European integration	79
<i>Mirosław Wyrzykowski</i>	
Does the European clause of the Constitution undermine Polish sovereignty (sovereignty and the ratification procedure of the Polish membership in the EU)	85
<i>Matthias Pechstein</i>	
Implementation of the Community law in domestic legal orders of the Member States. Eurosceptics and euroenthusiastics: a dispute on the position of the European law within German policy and legal order	97
<i>Leszek Garlicki</i>	
Position of the European law in the Polish legal order	107

<i>Bernard Schloh</i>	
Some legal problems related to the implementation of the Community law	123
Report from the discussion	129
III. SOVEREIGNTY – POLITICAL, INSTITUTIONAL AND MILITARY ASPECTS.	
<i>Paul Tavernier</i>	
State sovereignty and membership in NATO and EU	147
<i>Daniel Vignes</i>	
State sovereignty, economic integration and the European Union. Member States' sovereignty and powers („competence”) of institutions of the European Union (European Communities).....	157
<i>Władysław Czapliński, Natividad Fernandez Sola</i>	
Democratic form of government and protection of human rights in the EU	173
<i>Emil Kirchner</i>	
Security implications of EU and NATO enlargement	187
<i>Irena Lipowicz</i>	
NATO and values	211
Report from the discussion	219
IV. SOVEREIGNTY – ECONOMIC, SOCIAL AND CULTURAL ASPECTS	
<i>Silvo Devetak</i>	
Political, ethic and cultural aspects of European integration – a view from a small country	233
<i>Andrzej Olechowski</i>	
Sovereignty and economic policy	247
<i>Aniela Dylus</i>	
Economic sovereignty – between autarchy and globalisation	255
<i>Helmut Juros</i>	
Sovereignty through culture	263
<i>Dusan Sidjanski</i>	
European common culture as a foundation of European Federalism (shared sovereignty in the European Union)	273
<i>Zofia Sokolewicz</i>	
Sovereignty, nationality and multiculturalism.....	297
Report from the discussion	309
<i>Tadeusz Skoczny</i>	
Conclusions of the conference	321

Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego

MONOGRAFIE I STUDIA

SUWERENNOŚĆ
I INTEGRACJA EUROPEJSKA

Materiały pokonferencyjne

Redakcja: Władysław Czapliński, Irena Lipowicz,

Tadeusz Skoczny, Mirosław Wyrzykowski

